

Siódme miejsce na zakończenie poprzedniego sezonu oznacza przede wszystkim, że Giallorossi potrzebują wzmocnień by wrócić do walki o strefę Ligi Mistrzów. Niestety, w ostatnim tygodniu lipca Mourinho i kibice muszą się zadowolić jedynie Rui Patricio.

Następny w kolejce na być Matias Vina. Od wczorajszego wieczora dziennikarze donoszą, że Brazylijczyk powinien wylądować dziś w Rzymie. I nie pomylili się w doniesieniach, choć transfer wciąż nie jest zamknięty. Mówi o tym Anderson Barros, dyrektor sportowy Palmeiras, w wywiadzie dla *palmeirasonline.com*:

- Trwają negocjacje z Romą. W dobrej wierze i zdając sobie sprawę, że Vina będzie musiał przejść okres kwarantanny by normalnie pracować, Palmeiras pozwoliło sportowcowi wyjechać by ją rozpocząć. Jednakże klub wyjaśnia, że negocjacje nie są nadal zamknięte i będą dopiero gdy wszystko zostanie sfinalizowane.

Kluby zatem nie osiągnęły nadal ostatecznego porozumienia. Według doniesień Roma ma zapłacić 10-11 mln euro plus bonusy. Brazylijczycy zgodzili się na wcześniejszy wylot piłkarza, gdyż ten będzie musiał przejść pięciodniową kwarantannę w Rzymie.

W jeszcze trudniejszym położeniu znajdują się negocjacje na linii Roma-Arsenal. Od wielu dni jest pat między stronami. Roma zaoferowała 16 mln euro, razem z bonusami, Anglicy żądają 20. Żadna ze stron nie robi ruchów w kierunku zmniejszenia dystansu. *Il Romanista* podaje, że w Trigorii zrozumieli, że to oni muszą zrobić pierwszy krok, ale przed tym ruchem Pinto czeka najpierw na pozbycie się któregoś z niepotrzebnych graczy, gdzie listę otwierają Olsen, Pedro i Nzonzi. Mourinho naciska by zamknąć transfer Xhaki, gdyż chce mieć gracza już na portugalskim zgrupowaniu, które startuje jutro.

Autor: abruzzo